GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 215. W Piątek dnia 13. Września. 1844.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Pod względem wyroku na królobójcę Tschecha donoszą nam z ust pewnych, że akta teraz dopiero u drugiego referenta się znajdują i że jeszcze nad nimi nie obradowano. Żądania Tschecha, aby akta dotyczące jego zbrodni przed wyrokiem Najwyższego Sądu Królowi do przejrzenia wręczone zostały, Sąd naturalnie nie uwzględnił. — Kawalerowie rosyjscy którzy W. Xiężnie Meklenburg-Schwerin i dostojnéj jéj córce z Petersburga do Schwerinu, dla towarzyszenia przydani byli, znajdują się obecnie w stolicy naszéj i przywożą wiadomość, że Imperatorowa wkrótce w podróż do Niemiec się wybierze i zapewne zimę całą w Berlinie przepędzi. Czy Cesarz odwiedzinami swemi nas zaszczyci, ulega wątpliwości, kiedy ważne sprawy obecności jego w Rossyi nieodbicie wymagają. Stósownie do wiarogodnéj pogłoski Cesarz małżonkę swoję aż do Kłajpedy przeprowadzi i w tém mieście z Królem naszym się zjedzie.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya i Polska.

Z Petersburga, dnia 5. Września.

Przez reskrypt cesarski z dnia 5. Sierpnia, dowódzca 5. korpusu piechoty generał piechoty Luders, mianowany kawalerem orderu św. Alexandra Newskiego w nagrodę, iż pomimo nader zły stan zdrowia, dowodząc osobiście oddziałem dagestańskim i przezwyciężywszy nieustraszenie trudy ciężkiéj kampanii w górach, generał ten skutkiem przezornych rozporządzeń zdołał zająć przeprawę przez Sulak przy Achtali i przyprowadzić średni Dagestan do uległości po zwycięzeniu band buntowniczych pod Cudachar.

Z Wilna, dnia 11. Sierpnia.

W przeszły Poniedziałek, dnia 7. Sierpnia, przeddniem, miasto nasze dotknięte zostało powodzią, jakiéj nie pamiętają od r. 1822. Rzeka Wilenka, w skutek nadzwyczaj ulewnego deszczu, przez 12 godzin bez przerwy, wezbrawszy do niezwykłéj wysokości, wyrwała dnia 6. w majętności Mickunach, o 2 mile powyżéj miasta, staw, mający przeszło 2 wiorsty długości, i niszcząc wszystko po drodze, rozlała się po nadbrzeżnych polach. Ogromna ilość siana, porwanego wylewem, zatkawszy upusty w papierni Hrabi Pusłowskiego, zatrzymała przez czas niejaki pęd wody, która nakoniec, otworzywszy sobie nową drogę wyrwaniem jednego z tamecznych upustów, z tém większą gwałtownością rzuciła się ku miastu. Okropny szum zbliżających się bałwanów, zbudził ze snu mieszkańców ponadbrzeżnych domów, i dał im czas ratowania się przed powodzią, która wnet w okamgnieniu rozlała się po obu stronach rzeki W niektórych domach na Safiannikach i na

Rynku Rybnym woda wciskała się wewnątrz przez okna; największa jéj wysokość, od godziny 2 do 4 rano, dochodziła do 5 łokci. — Czujności władz policyjnych i śpiesznéj przez nie udzielonéj pomocy, przyznać jedynie należy utrzymanie obu głównych mostów na rzece Wilence; inne pomniejsze dla pieszych, zostały uniesione powodzią. Woda w Wilii, poniżéj ujścia Wilenki, wzniosła się była także do niezwyczajnéj wysokości, szczęściem jednak niewyszła z łożyska. Wszystkie łąki i pola leżące ponad Wilenką, pomiędzy Mickunami i miastem, przedstawują obraz zniszczenia; w lasach nawet widać ogromne sosny powywracane z korzeniem. Kilka włościańskich domów zostało całkiem uniesionych powodzią, i płynęło jak okręty po rzece, nim je w końcu gwałtowny pęd fali rozkruszył. Młyny miejskie poniosły też znaczne szkody, szacowane przez przybliżenie na 20,000 rubli srebrem. Od godziny 4 rano woda zaczęła opadać i dziś, gdy to piszemy, powróciła już prawie do zwyczajnego koryta.

Z Wilna, we Wrześniu. — Ukaz cesarski względem poprawy stanu chłopów w dobrach duchownych nowym jest dla magnatów naszych bodźcem, aby stósunki poddanych swoich polepszyć się starali i niezostawiali ich w stanie gorszym od czynszowników dóbr duchownych. Dzierzawcy ostatnich używali dotąd mało uporządkowanych stósunków pomiędzy właścicielami a użytkującymi do nadużyć i czynili położenie daleko niedogodniejszém, aniżeli jest położenie chłopów szlacheckich. Podobnież i krok ze strony rządu ku zachęceniu żydów do rólnictwa nader użyteczne przynieść może owoce, a mianowicie obietnica nagród dla takich żydów, którzy się do pewnego wysokiego stopnia do rólnictwa przyłożą, ważną jest pobudką do rozkrzewienia téj gałęzi przemysłu. Ponieważ jednak nie tajne są trudności tamujące przejście żydów od handlu do rólnictwa, spodziewać się należy, że rząd usuwając część tych trudności, zwłaszcza, że na konsumcyą wódki tyle zwrócono uwagi, żydom pozwolenie wyszynku tegoż napoju odbierze, a przynajmniéj mocno ograniczy, aby tym sposobem Izraelitom jeden z największych zarobków odciąć, a natomiast wynagrodzić ich nadaniem ziemi. Z tego stanowiska rzecz biorąc, środek ów przedsięwzięty przez przesiedlenie żydów od granic państwa ku środkowi tegoż traci nieco z swéj surowości. — Zastanowiwszy się nad dotychczasowym, prawie regularnym trybem rzeczy, że żyd propinator jako niezbędny podskarbi dziedzica nieograniczoną prawie władzę nad poddanymi jego wywiera i tychże w interessie swoim podstępem i gwałtem do picia wódki przynagla, tym sposobem główny owoc ich pracy pożera i rozszerzenie niemoralności i próżniactwa za główną swą korzyść uważa, — to zważywszy, potakiwać należy życzeniu, aby żydom tę gałęź zarobku wynikającego z szynku wódki całkiem odjąć. W gubernii Wileńskiéj przypada podobno na 130 kupców chrześciańskich 921 żydowskich, a przeszło dwie trzecie części ostatnich trudni się sprzedażą wódki, co także objaśnia, dla czego gubernia Wileńska tą dawniéj polską prowincyą była, która przez wódkę najwięcéj ucierpiała. Niektórzy bogaci panowie dobry zrobili początek wydalając żydów z swych propinacyi, a skutki dobre wnet się objawiły w podniesieniu się dobrego bytu poddanych.

Z nad granicy polskiéj, dn. 28. Sierpnia.

Projekt budowania drogi żelaznéj z Warszawy do Gdańska z ukontentowaniem przyjęty został w stolicy Polskiéj, i powszechnie mniemano, że przy niebezpiecznéj żegludze na Wiśle przez większą część roku, wielkie stąd korzyści ciągnąć będzie można. Wszakże w obecnych stósunkach handlowych w Polsce droga żelazna używaną by tylko być mogła do przesyłania zboża do Gdańska, a to bynajmniéj nie jest dostatecznem. O ile nam wiadomo wszystkie koleje żelazne, wyjąwszy z Budweis do Linzu obrachowane są na przewożenie ludzi. Żeby zaś system handlu w Polsce zmienionym być miał, do tego żadnéj nie mamy nadziei. Nałożone niedawno kary za przemycanie towarów są okropne; każdy schwytany na uczynku ciężkie ponosi kary cielesne i odsyłany bywa, jeżli się do tego kwalifikuje na linią kaukaską lub na Syberyą. Każden z resztą kupiec krajowy przekonany o dopuszczenie się przemycania towarów równego losu spodziewać się może, jeżli 10,000 rubli lub więcéj nie jest w stanie uwolnić się od dalszéj kary. Wszakże wszystkie te środki nie osięgły by celu swego, zwłaszcza że jak wiadomo niżsi urzędnicy łatwo przekupić się dają, gdyby rząd nie był się chwycił właściwéj drogi, to jest gdyby nie był wyznaczył pewnéj części złożonéj kary pieniężnéj dla tych urzędników pogranicznych, którzy kontrabandy wyśledzili. Ponieważ część ta już nieraz kilka tysięcy rubli wynosiła, łatwo pojąć można, że strażnicy nadgraniczni lepiéj wychodzą jeżli schwytają jaką kontrabandę, aniżeli żeby sami w niéj udział mieli. Nowe też rozporządzenia tyczące się paszportów, a nie do-

zwalające prawie całkiem młodym ludziom jeździć za granicę, mają na celu rozwinięcie systemu zupełnego odosobnienia. Środek ten jest surowy, ale nie można się dziwić że rząd się jego chwyta, zwłaszcza jeźli zważyć zechcem, iż młodzi Polacy przy swéj wrodzonéj lekkomyślności nader łatwo nakłaniają się za granicą do tajnych związków, które nie co innego mają na celu, jak oswobodzenie ich ojczyzny z pod panowania rossyjskiego. Zabiegi te już nie jednę familią w smutek pogrążyły.

Z nad granicy Polskiéj, z d. 30. Sierpnia donoszą Gazecie Powszechnéj Niemieckiéj co następuje: »Oprócz niepewnych wieści o daleko rozgałęzionych spiskach w Królestwie Polskiém, potwierdzanych wszelako tylko przez gazety zagraniczne, obecnie zabiegi rewolucyonistów zajmują umysły powszechności. Bo nie tylko że znani ajenci nie dawno temu w Poznaniu kunsztowne powstanie wywołać i nieszczęśliwego, namiętnego ale uczciwego P. Malczewskiego do nierozmyślnych czynów spowodować umieli, krzątają się też w Prusach Zachodnich wichrzyciele i emissaryusze, usiłujący łatwowierną, niedoświadczoną młodzież pod rozmaitemi pozorami do nowéj rewolucyi podburzyć. Jednego z tych, który pod rozmaitemi nazwiskami, jako to: Ossowski, Ossoliński, Zawisza i t. p. przeszło trzy lata się uwijał, niedawno temu w powiecie Brodnickim szlachta polska przytrzymała (?), surowo ukarała i nareszcie w ręce królewsk. Radzcy Ziemiańskiego wydała. Emissaryusz ten wyznał, że młode, namiętne umysły, mianowicie młodzież szkólną namawiał, aby zbrojną ręką w granice Królestwa Polskiego wtargnęła; był już przed półrokiem z powodu podobnych zabiegów i zawikłań w sprawie Malczewskiego w Poznaniu aresztowany i osadzony w twierdzy tamecznéj, ale oknem które przypadkiem otwarte zostawiono, szczęśliwie zemknąć potrafił.

F r a n c y a.

Z Paryża, dn. 4. Września.

Dziennik angielski Globe oświadczył był, że pan Guizot w naradach swoich z lordem Cowleyem przyznał, iż w czasie protektoratu nad wyspą Otaheiti tameczne władze francuzkie nie miały prawa wypędzać pana Pritcharda, ale w chwilowym stanie okkupacyi uczynić to mogły. Rozróżnienie to uważa Presse za bezzasadne, tudzież za niepodobną, iżby p. Guizot teoryą taką miał wyznać, któréjby Anglia względem Francyi użyć mogła. »Jakkolwiek ograniczona była, mówi tenże dziennik, zwierzchnia władza francuzka, mieli jednak oczywiście prawo bronienia się. Nadto nadawał im protektorat zewnętrzną władzę, od któréj zagraniczni agenci zależą. I wszędzie téż, gdzie Anglia protektorat swój zaprowadziła, mianowicie na wyspach Jońskich, inne narody z nią do czynienia mają, od niéj otrzymują upoważnienie do wykonywania swych funkcyi, jéj odpowiadają za swe czynności, jeźli się takowe prawom krajowym sprzeciwiają. Rzecz ta bez wątpienia żadnéj wątpliwości nie podpada, ale nie można jéj dosyć napowtarzać, ponieważ Anglia zaprzeczać jéj nie przestaje.«

Dziennik Presse winszuje na pozór zawarcia handlowego traktatu pomiędzy Belgią i niemieckiem związkiem celnym, ale w rzeczy saméj nie bardzo mu to do myśli przypada, zwłaszcza, że dziennik ten pierszy był doniósł o mającym nastąpić układzie pomiędzy Belgią a Francyą.

W Tulonie zamyślają poczynić przygotowania do świetnego przyjęcia księcia Joinville w imieniu miasta; podprefekt dał pozwolenie na nadzwyczajne zebranie rady municypalnéj, na którém potrzebnepieniądze wyznaczyć mają. Jedyny oficer francuzki, który w potyczce pod Mogadorem zaraz na placu poległ, padł tuż pod bokiem księcia; nazwisko jego jest Pottier, oficer artyleryi. Podobnież i ranienie kapitana liniowego okrętu Duquesne nastąpiło także zaraz obok księcia przy wylądowaniu na wyspę. Sama fregatta »Belle Poule« wystrzelała pod Mogadorem 8,120 kilogramów prochu i 3,074 kul.

Adjutant królewski wysłany z depeszami do marszałka Bugeaud przejeżdżał dnia 1go b. m. przez Lugdun, gdzie tylko godzinę bawił. Twierdzą z coraz większą pewnością, że tenże wiezie marszałkowi tytuł księcia Isly. Potwierdza się, że wojsko marszałka już dnia 15. na stanowisko pod Kudiat Abd-el-Rhaman powróciło, gdyż w bliskości pola bitwy nad Isly dłużéj pozostać nie mogło, a to z powodu, iż wyziewy z poległych Marokkanów przy tak wielkich upałach zdrowiu wojska mocno zagrażały. Toż wojsko znalazło także w obozie marokkańskiém znaczne zapasy mąki i wyborną herbatę chińską. Biskup z Chalons nad Marną, który w liście pasterskim do wszystkich plebanów swéj dyecezyi publiczne modły dziękczynne za zwycięztwa Francuzów rozporządził, był także za cesarstwa wojskowym i odbył kampanią rossyjską. List ten pasterski oczywistem tego dowodem, bo odjąwszy początek i koniec, możnaby go uważać za pisany przez generała.

Anglia.

Z Londynu, d. 4. Września.

Izba Wyższa zgromadziła się dzisiaj o godz. 10. przed południem, aby wyrzec wyrok względem petycyi kassacyjnéj O'Connella. Lordowie zawyrokowali na korzyść O'Connella i unieważnili wyrok królewskiego Dublińskiego Sądu Queens-Bench, Gdy Lord Kanclerz po 10. godzinie zasiadł był na wańtuchu i Lordowie sprawiedliwości Denman, Brougham, Campbell i Cottenham, jako też inni Parowie państwa się zgromadzili, »sprawę O'Connella przeciw Królowéj« wniesiono. Lord-Kanclerz powstawszy z miejsca przemówił za zatrzymaniem wyroku Król. Sądu Queens-Bench, podobnie jak i Lord Brougham; ale Lord Denman oświadczył się przeciw potwierdzeniu a za nim poszli Lordowie Cottenham i Campbell. Następnie wśród głębokiego milczenia zabrał głos Lord Kanclerz i podał pytanie, czy istotnie wyrok w mowie będący ma być skasowany. Trzech z pomiędzy prawniczych Lordów (law lords) Cottenham, Denman i Campbell odpowiedzieli: Tak jest (content). Lord Brougham odpowiedział: Nie (Not content) podobnie jak wielu innych nieprawniczych Lordów (lay lords). Po małéj przerwie powstawszy z miejsca jął mówić Lord Wharncliffe, Prezes Rady ministrów. Zwrócono wszelako uwagę jego, żeby mówił siedząc, ponieważ Izba Wyższa teraz funkcye Izby sądowéj pełni. Wezwał więc szlachetnych lordów, żeby ci co się na prawie nie znają, od głosowania wstrzymali się. Chociażby bowiem wyrok Izby z zdaniem większości sędziów narodowych nie zgadzał się, chociażby w obecnéj chwili wyrok Izby wielkie za sobą pociągał niedogodności, lepiéj jednakże dla Izby Wyższéj, osobliwie w charakterze jéj jako najwyższéj Izby sądowéj, żeby Lordowie z prawem nie obeznani w wyroku z Lordami znawcami prawa nie starli się i opinii o powadze tego sądu w błąd nie wprowadzali. Lord Brougham (siedząc z okrytą głową) rzekł następnie, że się zupełnie zgadza z poprzedzającym mówcą i że mocnoby żałował, gdyby Izba przy téj okazyi innego użyła postępowania, mogącego ją pozbawić zaufania publicznego. Prosi więc z naleganiem Lordów nieznających prawa, żeby rozstrzygnienie w ręku znawców prawa zostawili a tak mniejsze złe nad większe przełożyli. Lord Campbell oświadcza, że różnicy między lordami-znawcami prawa i nieznawcami, nie uznaje, kiedy konstytucya jéj nie ustanawia; musi wszelako oświadczyć, że ponieważ stósownie do praktyki Izby podobne wyroki zawsze li tylko Lordom prawnikom zostawiano, tą razą odstąpić od tego zwyczaju byłoby naganną i nieprzyzwoitą rzeczą. Po krótkiéj mowie Lordów Howard i Clanricarde, oświadczających się w duchu Lorda Wharncliffe, Lordowie nie znający prawa cofnęli się a Lord-Kanclerz podawszy raz jeszcze pytanie, głosem niejakoś drżącym nareszcie obwieścił, że podług wyroku Izby wyrok sądu Niższego skasowany być winien. Ogłoszenie tego wyroku, zapadłego większością 3 głosów (Lordów: Cottenham, Denman i Campbell) przeciw 2 (Lorda Kanclerza i Brougham) lud przed Izbą zgromadzony z hucznemi przyjął oklaskami. Panuje tu jednak wielkie wzburzenie.

Z miasta St. Domingo na Haiti doszły tu wiadomości do 16. Lipca. Donoszą one, że General Santana w dniu 13. Lipca na czele 700 ludzi stanął pod miastem, że w dniu 15. bez przeszkody wszedł do miasta, i tegoż samego dnia ogłoszonym został prezydentem Rzeczypospolitéj St. Domingo (dawnéj hiszpańskiéj części wyspy). Część ludności z czarnych złożona, dobrowolnie mu się poddała.

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu, d. 27. Sierpnia.

Ponieważ biegała pogłoska, że w przyszłą środę, w którym to dniu stany postanowiły wziąść pod rozwagę wniosek tyczący się reprezentacyi, obawiać się należy niespokojności między ludem, mającéj na celu przestraszenie szlachty i duchowieństwa, aby wniosku wspomnionego nie odrzucili, Król wezwał wczoraj do siebie marszałka i mówców sejmowych, i zapewnił ich, że przedsięweźmie środki do zabezpieczenia wolności obrad ich. Tymczasem stan szlachecki w ostatnim tygodniu powiększony został o 70 do 80 nowych członków, tak że liczba członków stanu tego wynosić może więcéj jak 600. Między nowymi tymi członkami znajduje się jakiś Munck af Rossenschöld, który już na przeszłym sejmie odznaczał się mowami swemi, i nie należąc do żadnéj partyi, z swemi własnemi popisywał się pomysłami. I tą razą wystąpił on z niektóremi szczególnemi wnioskami, między temi i z tym, ażeby summa 420,000 Talarów przeznaczona na utrzymanie Króla i Królowéj, zniżona była na 170,000, a summa 80,000 Tal. proponowana dla Królowéj wdowy, na 30,000 Tal.

Z dnia 29. Sierpnia.

Nowy projekt reprezentacyi przepadł, czego się zresztą spodziewano. W stanie ry-

cerskim odrzucono go znakomitą większością. Lud ciągle spokojnie się zachowuje, chociaż tłumami po miejscach publicznych się gromadzi.

P o r t u g a l i a.

Z Lisbony, dn. 25. Lipca.

Z powodu choroby, któréj się wkrótce spodziewa Najjaśniejsza Pani, zwykle modły odbywają się po kościołach Królestwa. Po odbytym połogu królowéj, dwór powróci z Cintry tu dotąd. Wiele znakomitych osób, które przepędziły lato na wsi, powróciły tutaj, a inne wkrótce oczekiwane są. Z otworzeniem kortezów większy znów ruch powróci do stolicy. Z resztą wszystko tu jest spokojne, protestacye pewnéj liczby członków sądów przeciw dekretowi tyczącemu się przeniesienia sędziów żadnego za sobą niepociągnęły skutku; wszędzie spostrzegać się dają owoce stałości, jaką rząd rozwija. Wichrzyciele z professyi zastraszeni nie tak prędko pokuszą się na nowo nadwerężyć spokojność publiczną.

W ł o c h y.

Z Wenecyi, dnia 28. Sierpnia.

Mylném było podanie gazet, że małżonka Wiceadmirała Bandiera umarła; owszem była ona onegdaj na nabożeństwie żałobném za dusze synów swoich o których jéj powiedziano, że w bitwie w Azyi zginęli. Słychać, że Baron Bandiera znowu w służbę wstąpi.

Z Palermo, d. 12. Września.

Zwyczaj powszechny w Sycylii na uroczystościach świętych i w wigilie ich wielkie puszczać ognie sztuczne, stał się wczoraj przyczyną wielkiego nieszczęścia. W ręku bowiem robotnika jednego zapalił się fajerwerk i dość znaczny zapas prochu z wielkim łoskotem w powietrze wyleciał. Mieszkanie robotnika leżało wprawdzie zewnątrz miasta, ale w bliskości innych domów; z tych kilka się zawaliło albo mocno uszkodzonych zostało. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 6 trupów i 12 osób pokaleczonych; między témi jest też sprawca nieszczęścia.

Z Ankony, dnia 28. Sierpnia.

Już przed trzema tygodniami doniesiono tu, że okręt jakiś wypłynąwszy pod grecką banderą z Malty w kierunku ku Korfu, kilka podejrzanych osób miał na swym pokładzie, o których sądzono, że są w związku z wydziałem londyńskim Włoch odmłodzonych. Niestety! dowiadują się istotnie, że ci zapamiętali nieprzyjaciele spokojności, którzy bezsumiennie ofiary niegodziwych zabiegów swoich zgubie poświęcają, nową wyprawę — na ziemię rzymską tym razem — przedsięwzięli. Salvatore Fata, mający sobie polecone wykonanie zgubnego projektu, był na owym okręcie i poruczono mu tymczasowo missyę najęcia rozbójników albańskich nad brzegami Grecyi, aby razem z nimi w jakim punkcie państwa kościelnego wylądować. Z Kalabryi równocześnie donoszą, że kapitan pewien, dawniéj w służbie neapolitańskiéj, powstanie tam organizuje, i że władza pomimo wszelkich poszukiwań nie zdołała go dotychczas przytrzymać. Nawet w Romagnie, mianowicie w Imoli i Forli, mnóstwo podejrzanych osób się krząta; władza wyśledzić miała sprzysiężenie, w którém znany Modeneńczyk Nicolo Fabrici wielką gra rolę. Wszakże ogół ludności wszędzie spokojny; wie on dobrze czego się po rewolucyonistach spodziewać może i do czego oni by kraj doprowadzili. Z Marsylii znaczne summy pieniężne do Korfu i Kalabryi odeszły.

T r i p o l i s.

Z Paryża, dn. 31. Sierpnia.

Gazety z Malty, któreśmy dziś aż do d. 23. odebrali, żadnych nie zawierają nowych wiadomości z Alexandryi. Przeciwnie w Portofoglio Maltese znajdujemy kilka listów z Tripolis, które zawierają kilka zajmujących nowin o ostatnich zajściach w Baszaliku tym. Powstanie Kabylów groźną przybrało postać. — Stoi ich pod bronią więcéj jak 6000. Naczelnikiem ich jest Miludi Schech, dawniejszy Minister familii Mehmeda. Basza zajęty był przygotowaniami do wielkiéj wyprawy przeciw buntownikom. Przy odejściu ostatnich wiadomości miał 10,000 ludzi, a między tymi 3000 regularnego wojska. Z tém wojskiem codziennie ma Basza zamiar wymaszerować.

Dzienniki Maltańskie zapewniają, iż Francuzi w niespokojnościach tych najważniejszą grają rolę. Mówią nawet, że francuzcy oficerowie kierują poruszeniami wojskowemi buntowników tych. Niezmierne upały, które panują od kilku miesięcy w Afryce, zrządziły wiele nieszczęścia w Baszaliku Trypolis. Szczególniéj na drodze do Bernon kilka karawan z ludźmi i ze zwierzętami postradało życie dla niedostatku wody i z powodu zaraźliwego wiatru.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 22. i zawiera: Kruk improwizacya. — Odezwa do kapłanów jako nauczycieli ludu przez ***. — »O projekcie wydawania i upowszechniania pism dla ludu drukowanym

w dzienniku domowym«, przez Julią Wojkowską. (c. dal.) — Kochankowie obraz z życia domowego. (c. dal.) — Doniesienia literackie.

W Królestwie Polskiém przybył nowy majorat, to jest: z dóbr Generała Wincentego Hrabi Krasińskiego, w gubernii Płockiéj w okręgu Prasznyskim położonych. Majorat ten zaczynać się będzie (po śmierci Wincentego Hrabi Krasińskiego) od syna jego Zygmunta, a po wygaśnieniu całego pokolenia płci mężkiéj z téj linii, przejdzie na najstarszego potomka płci mężkiéj z linii i pokolenia dziś żyjącego Józefa Krasińskiego (byłego Podczaszego koronnego); nareszcie po wygaśnieniu płci mężkiéj téj linii, przejdzie na najstarszego płci mężkiéj potomka z linii i pokolenia dziś żyjącego Augusta Krasińskiego.

Nowa opera księcia Poniatowskiego »Bonifacio da Geromei« została piérwszy raz w Ankonie przedstawioną i miała tak świetne powodzenie, iż jéj kompozytora, który umyślnie dla dyrygowania orkiestrą tamże zjechał, przy odgłosie nocnéj muzyki, z pochodniami, w powozie do hotelu odprowadzono. Muzyka i hołdy wielbicieli trwały do trzeciéj godziny po północy. Wszystkie loże i krzesła na drugie przedstawienie były już dniem wprzódy rozchwycone.

Targ na kobiéty. W górzystéj przez Berbrów zamieszkanéj krainie Benim Socor, w państwie Marokańskiém, znajduje się osada, gdzie się podczas jarmarku osobliwszy handel prowadzi. Jarmark ten odprawia się co roku dwa razy i bywa zwidzany przez nieżonatych mężczyzn, którzy sobie oprócz swéj jednéj lub kilku żon, inne jeszcze mieć życzą, jako też przez dziewczęta i wdowy, które tu mężów chcą znaleść. Kobiety przedają siebie same; aby to jednak nie wyglądało, jakoby tu ludźmi handlowano, postępuje się przy tém następującym sposobym; Każda ochotniczka stanu małżeńskiego ubiéra się w swoje najpiękniejsze suknie, stroi się najstaranniéj, bierze z sobą utkaną przez siebie samę materyję, i siada z tém, bez zasłony, na targu. Młodzi i starzy mężczyźni, szukający małżonek, przechodzą się po targowli, oglądają tkaniny leżące przed wdowami i dziewczętami, i przypatrują się przytém i właścicielkom towarów. Jeźli się która dziewczyna kupującemu podoba, tedy pyta ją co ta tkanka kosztuje a ona wymienia mu potém summę, któréj żąda za siebie, a którą podnosi albo zniża podług tego, jak jéj się targujący podoba lub nie podoba. Gdy w żaden sposób swojego kupca za męża przyjąć nie chce, oznacza umyślnie tak przesadzoną cenę, że mężczyzna zaraz odstąpić musi. Już przy tém kupnie może kochanek poznać poniekąd charakter i temperament dziewczyny. Jeźli się zgodzą, natenczas udają się oboje do rodziców dziewczyny, którzy mają prawo zatwierdzić lub zniweczyć zawarty handel. W razie potwierdzenia idą wszyscy do publicznego pisarza, układają kontrakt ślubny, poczém w ten sposób kupiona narzeczona, niezwłocznie do domu swego nowego męża odchodzi. Wdowy są zwykle przy takim handlu po bardzo nizkiéj cenie do nabycia, a rozwódki sprzedają swoją tkankę prawie wpół darmo. Lecz raz kupiona żona nie może być znowu sprzedaną, i otrzymuje wytargowaną przez siebie summę w posagu. Mahometańscy mieszkańcy tamtejsi zaprowadzili ten dziwaczny handel kobiétami oczywiście w tym celu, aby takim sposobem ominąć prawo proroka, który zakazuje wszelkiego starania się i wszelkich miłostek przed weselem.

Gra w karty. Filozof Locke żył w bardzo ścisléj przyjaźni z najsławniejszymi politykami swojego czasu, do których, jak wiadomo, należeli lord Shaftesbury, lord Halifax, książe Buckingham, i wielu innych mężów równego stopnia i charakteru. Żarty, jakich sobie Locke niekiedy w ich towarzyskiém kole pozwalał, miały taką cechę właściwéj mu otwartości i prostoty, iż już przez to samo zawsze mocne wrażenie na obecnych sprawiały i nigdy prawie celu swojego nie chybiały. Jednego razu zgromadziło się u lorda Shaftesbury, nie tyle dla spraw poważnych jak dla przyjemnego rozerwania się, towarzystwo kilku podobnych panów, z których żadnemu ani na zdolności ani na wiadomościach nie brakło. Ledwie się jednak zwyczajnym sposobem przywitali, zaraz kazano podać karty i rozpoczęła się gra. Locke z razu przypatrywał się grającym pilnie, a potém wyjąwszy puilares zaczął z widoczną uwagą coś w nim notować, czego z początku nie postrzeżono. Na końcu jednakże wpadła ta pilność jakiemuś lordowi w oczy i zapytał filozofa: co też tam zapisuje. »Korzystam ile możności z rozmowy panów,« odrzekł Locke spokojnie; »życzyłem sobie oddawna być czasami obecnym rozmowom najświatlejszych mężów naszego czasu, a dostąpiwszy tego szczęścia, sądzę iż nie od rzeczy będzie, zanotować sobie dla pamięci ich światłe rozmowy; jakoż w istocie, spisałem już od kilku godzin ich treść

najważniejszą.« Poznano się na przymówce. Wzięto natychmiast puilares filozofa i odczytano niektóre próbki śród powszechnego śmiéchu. Każdy z grających przyłożył się własnym dowcipem do powiększenia śmieszności swych słów zapisanych; rzucono pod stół karty i wszczęto rozsądną, godną światłych mężów rozmowę. Trzeba wprawdzie niekiedy pracowitemu rozumowi marną zabawką odpocząć, ale nie godzi się marnéj zabawie brać nieustannie górę nad pracą rozumu!

Przetworzenie sztuki drukarskiéj. Pierre Leroux usunąwszy się zupełnie od redakcyi pisma »Revue indépendante,« długo o sobie nic słyszéć nie dawał. Tylko w niektórych nowszych dziełach pani George Sand odzywają się jeszcze jego filozoficzne teoryje. Natomiast miał się w swojém odosobnieniu zatrudniać szczérze wydoskonaleniem swego niedawno ogłoszonego wynalazku prościejszego sposobu drukowania, który chce wkrótce objawić. Wielu utrzymuje iż ten wynalazek zupełnie inną postać sztuce drukarskiéj nada, i że odtąd będzie mógł każdy z taką łatwością drukować, jak teraz pisze. Leroux, który się był już za młodu wyuczył drukarstwa i wiele lat późniéj niém się zatrudniał, chce się w tém swojém dziele unieśmiertelnić jako filozof i drukarz. — Współcześnie z tém doniesieniem w pismach francuzkich, podał hamburski drukarz Menk prośbę do szweckiego handlowego kolegijum o wydanie mu patentu na nowo przez niego wynaleziony sposób sadzenia czcionek w druku. Główną korzyścią tego nowego wynalazku jest ta, iż wprawiony w ten sposób zecer może trzykroć prędzéj pracować niż dotąd zwykle, gdyż podług tegoż nowego sposobu, sadzi się nie pojedyńczémi już czcionkami, lecz zgłoskami i całémi słowami.

Ulepszenie w maszyneryi teatrów. Pismo »Revue de Paris« zawiera co następuje: Od dawna już zwracano uwagę dyrektorów teatralnych na różne nowe urządzenia, których zaprowadzeniem powiększyłaby się nadzwyczajnie illuzyja sceniczna, a to przez zaprowadzenie istotnych sufitów, i przez ten sposób: iż tylko jeden maszynista siedząc przed umyślnie na ten koniec przyrządzoną maszyną, kierowałby za jéj pomocą spuszczaniem kurtyn i wszystkiémi ruchami dekoracyj. Myśl tę podał najprzód dowcipny feuilletonista Teofil Gautier, a zastosował ją w części po raz pierwszy nowo otwarty Théâtre des nouvautés w Bruxelli. Zwyczajne dotąd niebieskiém płótnem zastąpione wyobrażenie nieba, przedstawiają tamże teraz niebiesko-świetno-malowanem półkolistém sklepieniem; chmury i burze przedstawiają się w razie potrzeby za pomocą wielkiéj magicznéj latarni, która zadziwiające sprawia wrażenie. Wspomniona wyżéj maszyna wszystkiémi ruchami dekoracyj kierująca, stoi pod sceną i stosuje się do dawanych przez dyrygenta znaków. Toż samo reszta potrzebnych jeszcze maszynistów zostaje pod podłogą sceny a przeto nie zawadza aktorom. Oprócz tego jest w tym teatrze także i to urządzenie, iż sam sufler za pociśnieniem pewnéj sprężyny, może działanie światła zregulować; skła przy lampach są opatrzone kolorowémi listewkami, przezco niekiedy można efekt powiększyć lub zmniejszyć. Wreszcie przydano jeszcze rząd lamp u góry, a to sprawia iż znika zupełnie ów nieprzyjemny cień, jaki dolne lampy na twarze aktorów, a szczególnie na twarze aktorek rzucają.

Najnowsze odkrycie. Sądzono dotąd powszechnie iż chorzy umiérają prędzéj niż zdrowi; tymczasem Anglicy wyrachowali, iż się dzieje przeciwnie. Wszystkie ich zakłady zabezpieczenia życia nie przyjmowały dotąd chorych; teraz zaś, przynajmniéj w Anglii, przyjmują daleko chętniéj chorych niż zdrowych. Doświadczenie bowiem przekonało iż śmiertelność między chorymi jest daleko mniejszą niż pomiędzy tak zwanymi zdrowymi. Z tego powodu stają się assekuracyje życia chorych osób z każdym dniem liczniejsze i powszechniejsze.

Powaga królewska w Hiszpanii. Pomimo tylu rewolucyj jest tron hispański dotąd jakimś dziwnym i prawie religijnym urokiem otoczony, chociaż obyczaje w ogólności do demokracyi się nakłaniają. Tak na przykład, jest wszelkie publiczne wystąpienie królowéj uroczystością, która kilką dniami naprzód zapowiedzianą bywa. Ile razy królowa i jéj siostra infantka do teatru jadą, znajduje się doniesienie o tém na kartkach teatralnych. Natenczas podwyższają dyrektorowie teatrów ceny miejsc, które tą razą są zawsze przepełnione, podczas gdy w innych dniach nikogo zwykle niéma w teatrze. W obecności królowéj bywa cały teatr rzęsisto oświetlony i bogatémi draperyjami przyozdobiony. W chwili, gdy się królowa w swéj loży pokaże, odgrywa orkierstra marsz królewski a wszyscy obecni witają królowę głośnym krzykiem i szumnémi wiwatami. Z wszystkich lóż i galeryj padają kwitnące gałązki i wianki i wylatują małe ptaszki, ładnémi wstążkami w rozmaite kolory przystrojone. Oprócz tego podają królowéj na śrebrnéj tacy, wyłożonéj

kwiatami, bogato oprawną książkę sztuki, którą mają przedstawiać, i afisz teatralny na jedwabnéj poduszce. Przez cały czas obecności królowéj w teatrze, nie waży się nikt dawać oznak pochwały a tém mniéj nieukontentowania, a podczas międzyaktów wstaje cała męzka i żeńska publiczność, z twarzą ku loży królewskiéj obróconą. — Ilekroć królowa przez Prado się przejeżdża, stają wszyscy spacerujący z odkrytémi głowami, wszystkie powozy się zatrzymują, będące w nich damy podnoszą się i stoją póty, dopóki powóz królewski nie przejedzie.

(Rozm. Lwow.)

OBWIESZCZENIE.

Gdy teraźniejszy Dyrektor kancelaryi Feige przy Król. Sądzie Ziemsko-miejskim w Kempnie we względzie swego dawniejszego urzędowania jako Rendant kassy poborowéj i asserwacyjnéj, oraz depozytu Król. Inkwizytoryatu w Koźminie, w czasie od 1. Września r. 1831. aż do ostatniego Czerwca r. 1841., również teraźniejszy Sekretarz i Przełożony bióra Schniggenberg przy Król. Sądzie Ziemsko-miejskim w Wolsztynie, we względzie swego dawniejszego urzędowania jako Rendant depozytalny Król. Sądu Ziemsko-miejskiego w Rogoźnie, w czasie od 1. Kwietnia r. 1835. aż do 1. Kwietnia 1844. roku, pokwitowanie odebrał, przeto wzywają się niniejszém wszyscy, którzy z stósunku służbowego tegoż Feigego i Schniggenberga jako dawniéjszego Rendanta poprzednio pomienionych kass i depozytów, lub z innego jakiegokolwiek źrzódła, pretensye do kaucyi przez tychże w ilości *resp.* 500 Tal. i 600 Tal. złożonéj mieć sądzą, aby się z pretensyami swemi u nas najpóźniéj w terminie

dnia 16. Grudnia 1844. o godzinie 10téj zrana w naszéj sali instrukcyjnéj przed Delegowanym Schüler, Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego, wyznaczonym zgłosili, w razie przeciwnym bowiem z pretensyami niniejszemi do kaucyi wyłączeni i li do osoby Feigego i Schniggenberga odesłani zostaną.

Poznań, dnia 2. Września 1844.

Król. Sąd Nadziemiański, Wydziału I.

OBWIESZCZENIE.

Pozostałość zmarłego w Küstrinchen na dniu 2 Lutego r. 1837. Porucznika i dziedzica Karola Alexandra Mudraka, ma być między sukcessorami jego podzieloną. Wskutek §. 137. Tyt. 17. Części I. Powszechnego prawa krajowego wzywamy więc niewiadomych wierzycieli ś. p. Mudraka, ażeby pretensyów swych w przeciągu trzech miesięcy zameldowali, gdyż w razie przeciwnym i po nastąpionych działach tylko trzymać się mogą sukcessorów pojedyńczych w proporcyi ich sched

Bydgoszcz, dnia 31 Sierpnia 1844.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, iż Luiza Amalia z Sturzlow Schütz z małżonkiem swym dzierzawcą Karolem Fryderykiem Schütz w czynności z dn. 2. Lipca r. b. wspólność majątku wyłączyła.

Poznań, dnia 3. Sierpnia 1844.

Król. Sąd Nadziemiański. Wydziału II.

W Iwnie pod Kostrzynem jest gorzelnia nowo wyporządzona, wraz z dostarczającemi kartoflami, każdego czasu do wydzierzawienia. — Sto sztuk tłustych skopów, dwieście dębów i tyleż brzeziny do sprzedania.

Na Królewskiéj ulicy pod Nr. 17 są duże i małe mieszkania, również duży ogród z mleczarnią, od Sgo Michała do wynajęcia.

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 10 Września 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	3½	101	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	89½
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	100¼	—
Obligi miasta Berlina	3½	101	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	100⅜	99⅞
» » W. X. Poznańsk.	4	—	104
» » dito	3½	99¼	98¾
» » Pruss. Wschod.	3½	—	102
» » Pomorskie . . .	3½	100½	100
» » March. Elek. i N.	3½	100¾	—
» » Szląskie	3½	100¾	—
Frydrychsdory	—	13¾	13¼
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12	11½
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	166½	165½
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	103¾	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	103
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	—	146
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	103	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	87
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	98¾	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	—	76½
Obligi upierw. Reńskie	4	97¾	—
» od rządu garantowane.	3½	—	97
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	140	139
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	102¾	102¼
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	113¼	112¼
» » dito *Lit. B.* .	—	108	107
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	116½
» » Magdeb.-Halberst	4	109	108
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	102¼	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	4	130½	—

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 11. Września 1844. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	10	—	1	12	—
Zyta . dt.	—	28	—	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa . dt.	—	16	—	—	17	—
Tatarki dt	—	28	—	1	-	—
Grochu . dt.	—	28	—	1	—	—
Ziemiaków dt.	—	7	6	—	8	—
Siana cetnar	—	22	6	—	23	6
Słomy kopa	4	10	—	4	17	6
Masła garniec	1	10	—	1	12	6